

Dramatyczna sytuacja szpitala na Solcu

Chcą leczyć ludzi!

Poprzedni dyrektor Waldemar Rybak pozostawił blisko 40 mln zł długu, lista wierzycieli ma ponad 300 pozycji, a szpital stanął przed widmem zbankructwa. Od 1 listopada wstrzymano realizację zobowiązań planowych. Oddziałom brakuje leków i środków opatrunkowych.

– Widzimy szansę, że ten dryfujący okręt zacznie nabierać kierunku. Chcemy szpital ratować. Miano przejęło spłacanie zaciągniętego kredytu – starała się uspokoić nastoje Elżbieta Wierchowaska, dyrektor Biura Polityki Zdrowotnej, organa zarządcy placówki. Mianowany w sierpniu dyrektor, Wojciech Zasada zapewnił, że kolejne wypłaty dla pro-

Szpital Śródmiejski dysponuje zespołem świetnych specjalistów. Jest potrzebny ludziom i przez nich ceniony. Placówka boryka się jednak z problemami finansowymi i niekompetencją kolejnych dyrektorów. Mydlana bańka w końcu pękła. Na posiedzenie Komisji Zdrowia Rady Warszawy tłumnie przybyli pracownicy.

cowników etatowych są realizowane. Umowy kontraktowe od października też zaczęły być spłacane, a zaległości będą uwzględniane do końca pierwszego kwartału 2008 r. Wynagrodzenia są starannie kontrolowane i szpital nie zamawia niczego, za co nie może na bieżąco zapłacić.

Te argumenty nie przekonały pracowników. Na słowa dyrekcji reagują niezwykle emocjonalnie. Dla nich szpital to nie tylko finans. Wielokrotnie zgodzili się na ustępstwa, aby go ratować. Restrukturyzacja szpitala jest koniecznością, jednak dla każdego personela najważniejszy jest

problem donaltry. – Mamy pasta lębka i kolejną porcję. Na zabiegi oczekuje 280 osób. Co mam im powiedzieć? To demoralizujące, że zespół przychodzi do pracy i nie może operować. Leczymy tylko ostre przypadki – tłumaczy sytuację lekarka Małgorzata Kaladziejczyk, kierownik pododdziału proktologii, na Solcu od 25 lat.

Aby podnieść szpital z opadłej, trzeba rozwinąć licie solomianowych. Konieczne jest zaangażowanie wielu stron, konstruktywny dialog, którego już na razie brakuje nasz szpitalny zarządca. Przykłady szpitala białostockiego, wiskiego, czy tafflandkiej pokazują, że to zadanie trudne, ale na pewno możliwe. (MAJ)